

Wojciech Warecki ● Marek Warecki

TEN STRASZNY POLSKI PATRIOTYZM

Jak o nim rozmawiać?



FRONDA

TEN
STRASZNY
POLSKI
PATRIOTYZM

Wojciech Warecki ● Marek Warecki

TEN STRASZNY POLSKI PATRIOTYZM

Jak o nim rozmawiać?

FRONDA

[Kup książkę](#)

Okładka i rysunki
Barbara Kuropiejska-Przybyszewska

Redaktor prowadzący
Bartłomiej Zborski

Redakcja i korekta
Ewa Grabowska

Skład i łamanie
Elżbieta Bryś

Copyright © by Marek Warecki
and Wojciech Warecki, Warszawa 2013
Copyright © by Fronda PL, Sp. z o. o.
Warszawa 2013

ISBN 978-83-64095-04-7

Wydawca
Frona PL, Sp. z o.o.
ul. Łopuszańska 32
02-220 Warszawa
Tel. 22 836 54 44, 877 37 35
Fax 22 877 37 34

e-mail: fronda@fronda.pl
www.wydawnictwofrona.pl
www.facebook.com/FronaWydawnictwo

Kup książkę

Jak namawiać do patriotyzmu?

Nie wiadomo. Patriotyzm to w mainstreamowych mediach temat niemodny i nowoczesny Europejczyk (oczywiście Polak, bo już nie Niemiec czy Francuz) łatwo może się narazić na zarzut ksenofobii albo jeszcze, co gorzej, szowinizmu i nacjonalizmu. Jest to temat bardzo niebezpieczny i śliski. Można powiedzieć, że nawet wstydliwy. Trzeba dużo odwagi, żeby o tym mówić:

„Eee, właściwie o co ja chciałem cię spytać... Czy jesteś patriotą?”. Jest bardzo prawdopodobne, że zamiast odpowiedzieć na to pytanie, ktoś popuka się w czoło lub spotka nas wybuch niezdrowej wesołości. Chociaż może nie zawsze.

Okazuje się, że Polacy są najbardziej dumni ze swojej gościnności, a zaraz za tym z polskiego patriotyzmu i przywiąza-

nia do ojczyzny¹. Dalej wymieniają polską kuchnię, kulturę i historię. Więc może nie jest tak źle?

Co jest potrzebne do skutecznego namawiania innych do patriotyzmu?

- Trudno namawiać do miłości do ojczyzny, jeśli samemu się jej nie kocha. Tylko pod tym warunkiem można być wiarygodnym.
- Potrzebna jest motywacja do pracy z ludźmi. Na pewno nie zaszkodzi, kiedy lubi się bliźnich. Nawet jeśli mają inne poglądy i są do nas niepodobni. Mizantrop rozczarowany do świata i ludzi wiele nie zwojuje.
- Wielką cnotą jest cierpliwość (jak mówił papież Benedykt XVI: codzienna forma miłości) i nieoczekiwanie natychmiastowych rezultatów.
- Bez znajomości historii i kultury ojczyzny trudno znaleźć dobre argumenty.

W naszych patriotycznych rozmowach będą też bardzo pomocne kompetencje psychologiczne, które są częścią inteligencji emocjonalnej (IE), czyli wiedzy o tym, jakim się jest (samowiedza), jak sobie ze sobą radzić (samokontrola) i jak układać

¹ <http://badania.net/z-czego-dumni-sa-polacy/>

dobre relacje z innymi ludźmi. Warto też wiedzieć, jak mówić, żeby nasze przesłanie zostało dobrze zrozumiane. Komunikacja jest bowiem podstawą każdego psychologicznego oddziaływania.

W skutecznym prowadzeniu rozmów o patriotyzmie pomoże też:

- Empatia, czyli rozumienie tego, co ludzie czują;
- Umiejętność wpływania na innych i przewodzenia im;
- Zdolność radzenia sobie w sytuacji presji i stresu;
- Wysokie poczucie własnej wartości i dobra samoocena.

Dodatkowo również warto być dobrym retorem, aby pięknie i trafnie formułować myśli. Może też się przydać znajomość manipulacji, jeśli trafi nam się niesforny rozmówca.

Wszystkiego można się nauczyć, a praktyka czyni mistrza. Najważniejsze to mieć świadomość misji oraz wiarę w to, co się robi i nie zrażać się trudnościami i porażkami.

Więc do dzieła!

Media polskojęzyczne (mętnego nurtu) nie za bardzo kochają patriotę. Chętnie po-

kazują ludzi, którzy nad nim wybrzydzą i z dużą przyjemnością ośmieszają postacie bohaterów narodowych. Przykłady? Oto jeden z ostatnich, dotyczący filmu *Tajemnica Westerplatte*, którego projekcja odbyła się 7 maja 2013 roku w Parlamencie Europejskim:

„Znany głównie z roli Ferdka Kiepskiego pieszczoszek Platformy Obywatelskiej z dumą chwalił *Tajemnicę Westerplatte* jako kolejny po *Pokłosiu* obraz będący »kamyczkiem wrzuconym do nieskazitelnego polskiego ogródka«.

Aktor krytycznie ocenił otaczanie czcią »narodowych klęsk« i podkreślił, że »na szczęście« będą powstawać kolejne, podobne do *Pokłosa* i *Tajemnicy Westerplatte* produkcje, m.in. o Powstaniu Warszawskim, które wpiszą się w modny nurt demitologizacji wydarzeń historycznych. Nurt, który można streścić słowami kaprała Grabowskiego z *Tajemnicy Westerplatte*: »Polacy nie zasługują na zwycięstwo«.

Podczas projekcji twórcy rozprawili się także z Konstantym Ildefonsem Gałczyńskim i jego *Pieśnią o żołnierzach z Westerplatte*:

»Kiedy się wypełniły dni
i przyszło zginąć latem,
prosto do nieba czwórkami szli
żołnierze z Westerplatte (...)«.

Robert Żołędziewski, odtwórca roli kpt. Franciszka Dąbrowskiego, dowodził, że wielu z nas uczyło się tego wiersza, a przecież z prawdą historyczną nie ma on wiele wspólnego, bo w obronie Westerplatte zginęło tylko 15 żołnierzy. Gdzie więc te czwórki? – pytał Żołędziewski².

Motywnym takich wypowiedzi jest wstyd, głupota, chęć przypodobania się „Europczykom”, konformizm, wyrachowanie, a może wszystko razem? Rzecz warta zbadania.

Niniejszy tekst nie jest podręcznikiem. To mała, skromna książeczka, która ma być pomocna każdemu, kto chciałby bez kompleksów porozmawiać o wolności i polskim patriotyzmie.

² <http://wpolityce.pl/wydarzenia/53115-niszczenie-symbolu-polskiego-patriotyzmu-kamyczkiem-w-ogrodku-czyli-jak-platforma-dba-o-pamiec-w-parlamencie-europejskim>

ĆWICZENIE: Co byś odpowiedział, Szanowny Czytelniku, twórcom obrazu *Tajemnica Westerplatte*, którzy są autorami słów zacytowanych na poprzedniej stronie?

Polskie cechy narodowe¹

„Mój Boże, co za czasy! Polacy handlują,
Żydzi prowadzą wojny, a Niemcy walczą
o pokój!”.

Stereotypy

Aleksander hrabia Fredro ustami Cześnika Raptusiewicza wyraził taki pogląd: „Wprzódy ziemia w miejscu stanie, wprzódy w morzu wyschnie woda, nim tu u nas będzie zgoda”.

Zdaniem niektórych, słowa te mówiły o naszym narodowym warcholstwie, niechęci do zrozumienia racji drugiej strony, egoizmie i innych negatywnych cechach wykpiwanych w *Zemście*).

¹ Korzystaliśmy tu m.in. z pracy Teresy Bloch, *Polski charakter narodowy na tle dziejów ojczystych*.

http://www.npw.pl/ARCHIWUM_NPW/2000_07_08/OKW-Bloch-polski-charakter-narodowy.html

Stereotyp to, najprościej rzecz ujmując, schematyczny obraz osób, grup, stosunków społecznych ukształtowany na podstawie niepełnej lub fałszywej wiedzy.

Podstawowym stereotypem jest taki, że to inni posługują się stereotypami, ale nie my. Kiedy już uruchomimy w głowach swój stereotyp, zaczyna zachodzić unikatowe w rzeczywistości fizycznej (za to nagminne w psychologicznej) zjawisko zwane perpetuum mobile. Koncentrujemy się na pozyskiwaniu wszystkich informacji zgodnych z naszym stereotypem, a ignorujemy z nim sprzeczne. Dostrzegamy tylko to, co chcemy dostrzec. Konsekwencją jest znacznie łatwiejsze zapamiętywanie „pożądaných” informacji oraz ich łatwiejsze przypominanie sobie. Stanowi to główną, ale – broń Boże – niejedyną przyczynę, iż tak nam trudno zmienić stereotypy (oczywiście u innych, bo sami jesteśmy przecież bardzo elastyczni, jeśli w ogóle ulegamy jakimś stereotypom...). Na dodatek, jeżeli nawet w swoim otoczeniu spotkamy pracownika Rumuna, to wcale nie znaczy, że od razu zaczniemy rewidować swoje poglądy na temat Rumunów. Najpewniej pogardliwie skrzywimy usta i wycedzimy przez zaciśnięte zęby jedną z przygotowanych na

taką okoliczność „złoty” mądrości: „Od każdej reguły jest wyjątek” lub „Jedna jaskółka wiosny nie czyni”. I co? Oczywiście nadal nie zmienimy swojego zdania, ale powstaje duża „szansa”, że jeszcze bardziej będziemy ich nie lubić.

Trudno jest wyeliminować stereotypy społeczne także i z tego powodu – jak to wykazał prof. Lee Osterhout, psycholog z University of Washington w Seattle, używając elektroencefalografu – że pozostawiają one ślady w naszych mózgach (a dokładnie: w ciele migdałowatym, wchodzącym w skład tzw. układu limbicznego, który zawiaduje m.in. naszymi emocjami).

Uprzedzenia

Podobnie rzecz się ma z uprzedzeniami na tle rasowym. Allen Hart z Amherst College w Massachusetts, śledząc przy użyciu rezonansu magnetycznego reakcje ludzi na białe i czarne twarze, odkrył, że na poziomie podświadomym reakcja naszego mózgu na twarze czarnoskórych jest wyraźnie silniejsza niż na białe twarze².

² Dziennik internetowy PAP, wydanie nr 879, 31 października 2000, Warszawa.

Anglicy są flegmatyczni, Włosi są oczywiście cholerykami, dla Niemców najważniejszy jest porządek i dyscyplina, a Polacy? Polacy „nad Hiszpanami górują pobudliwością, nad Francuzami wytrwałością, nad Niemcami wielkodusznością, nad Portugalczykami zwinnością, nad Włochami siłą”³. Prawda to czy fałsz?

Cechy narodowe to śliski temat, bo rozpięty gdzieś pomiędzy Somosierrą i Monte Cassino a *polnische wirschaft* i liberum veto. Nie wiadomo nawet dokładnie, czy rzeczowe cechy narodowe istnieją i co dokładnie oznaczają w praktyce. Czy każdy obywatel musi przejawiać cechy narodowe, czy może tylko określony procent populacji, i jak się je mierzy?

Zapewne na powstawanie i kształtowanie owych cech mają wpływ czynniki geograficzne, społeczne i historyczne, choć związki te trudno udowodnić. Niemniej faktem jest, że często się mówi o nacjach w kategoriach cech. Jeśli te cechy są negatywne, a często są, to niebezpiecznie zbliżamy się do tematu uprzedzeń, czyli stygmatyzo-

³ Maciej Skarbiwski, w: Teresa Bloch, *Polski charakter...*, op. cit.

wania przedstawicieli określonego narodu zgodnie z przyjętymi założeniami.

Stereotypy polskie

Żeby nie obgadywać innych narodów, przejrzyjmy pokrótce naszą narodową historię stereotypów.

I tak w XV i XVI wieku Polacy ponoć mieli otwarte usposobienie; byli zgodni, uprzejmi, łagodni; wytrzymali na niewygody, chętnie więc podejmowali dalekie podróże; mieli też duże zdolności językowe; uchodzili za szarmanckich grzecznych, gościnnych i hojnych⁴.

Ale posiadali też wady. Hołdowali bowiem „beztroskiej beczynności i przyjemnym zabawom”, pozostawiając biedniejszym „pracę umysłową i rozwijanie pomysłowości”⁵. „Bardziej przykładali się do gruntownego przyswajania cudzych wynalazków niż do wynajdowania czegoś samym”, na skutek czego mało co sami wynajdywali i używali cudzych wyrobów⁶.

⁴ Jan Rybiński, w: Tamże.

⁵ Marcin Kromer, w: Tamże.

⁶ Szymon Starowolski, w: Tamże.

Mają chłonny umysł i ogromne zdolności, niemniej są bardzo podatni na obce wpływy. Nie lubią wysiłku i niczego nie kończą. Ojczyznę kochają najbardziej z daleka.

Polacy nadto charakteryzowali się (i chyba tak jest nadal) tolerancją religijną. Wszak w XVI i XVII wieku Rzeczpospolita była najbardziej tolerancyjnym państwem w Europie.

Niemniej dał się zauważyć nadmierny indywidualizm szlachecki, niechęć do zespolowego działania i podporządkowania się władzy zwierzchniej. Po okresie panowania dynastii Jagiellonów i Wazów nastąpiły czasy królów elekcyjnych i tu – zwłaszcza po śmierci Jana III Sobieskiego – zaczęło się dziać już znacznie gorzej. „Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa” oraz „Polska nierządem stoi” to znane powiedzenia charakteryzujące ten okres.

Po utracie niepodległości szlachcie przypisywano takie zachowania i cechy, jak pesymizm, fatalizm bądź mesjanizm. Niezrealizowane plany polska szlachta rekompensowała wówczas próżnością, eksponowaniem zalet ciała, fortuny, krasomówstwem; starała się o dorównywać magnatom pod względem znaczenia.

Natomiast niższe stany społeczne (chłopi) stały się nosicielami pozytywnych cech narodowych, a w szczególności realizmu życiowego, silnego poczucia odpowiedzialności za swój los, zaradności, a największym ich pragnieniem było posiadanie ziemi na własność. Mieli się też charakteryzować niechęcią do działań rewolucyjnych, wytrwałością, zmysłem organizacyjnym oraz lojalnym i cierpliwym stosunkiem do władz państwowych.

ĆWICZENIE: Jakie cechy czy stereotypy przeważają w Twoim otoczeniu?

Plusy i minusy

W czasie drugiej wojny światowej Polacy są „najlepszymi żołnierzami świata”, natomiast komunizm, który przyszedł do Polski zaraz po niej, jak wszędzie, gdzie się zjawiał, uwydatnił negatywy. Nieuczciwość, nieprawość, nadużycia, marnotrawstwo, powszechne złodziejstwo stały się niemalże normą.

Mimo że już Mikołaj Rej zapewniał: „Polacy nie gęsi i swój język mają”, dziwna nie-dojrzałość i być może kompleksy sprawiają, że za wszelką cenę staramy się zyskać akceptację i przypodobać się innym narodom (Polska papugą Europy).

Nieustanne porównywanie się z innymi, chęć dopędzenia ich lub prześcignięcia naraża nas na wzgardę⁷ lub śmieszność (jeśli sztucznie rozdmuchujemy swoje osiągnięcia).

Dlatego grozi nam pospolitość: „Nie będziemy narodem prawdziwie europejskim, póki nie wyodrębnimy się z Europy, gdyż europejskość nie polega na zlaniu się z Europą, lecz na tym, aby być jej częścią składową – specyficzną i niedającą się w niczym zastąpić”⁸.

O. Salij pisał, że najwyższy czas, abyśmy przestali być smarkaci, przestali się ugaaniać za przypodobaniem się innym nacjom i wreszcie dojrzali jako naród. Decyduje o tym kilka rzeczy. Musimy przede wszystkim:

⁷ O. Jacek Salij, *Rozpacz pokonana* http://www.nonpossumus.pl/biblioteka/jacek_salij/rozpacz_pokonana/245.php

⁸ Witold Gombrowicz, *Dzienniki*, Kraków 2013.

- Wystrzegać się postępowania niegodnego człowieka (kłamstwo, złodziejstwo, tchórzostwo, pijaństwo, żerowanie na cudzej dobroci lub niewiedzy), co wprawdzie zawsze w dziejach się zdarzało, ale teraz często nawet się tego nie wstydzimy.
- Zaniechać noszenia wielu masek.
- Zaprzestać zabawowego traktowania życia (na przykład ograniczyć miejsce, które przyznajemy w swoim życiu sportowi).
- Zrezygnować z niepoważnego traktowania samego siebie (seksualizm, konsumpcjonizm, kult kariery).

Mamy też atuty w rękę, należą do nich:

- Narodowe rachunki sumienia, dzięki którym gotowi jesteśmy do szukania w sobie błędów i win.
- Polska religijność.
- Zwalczanie w sobie odruchów zemsty i nienawiści do nieprzyjaciół (np. Walerian Łukasiński).
- „Odwaga cywilna. Powiedzieć, że jest ona cechą Polaków, to może za dużo. Niewątpliwie jednak jest ona naszym ideałem. Ale zauważmy, że ideał raczej nie zstępuje do nizin, na których żyje szary obywatel. Polska odwaga

cywilna kojarzy się raczej z Pułaskim, Rejtanem, Bielińskim, a więc z reprezentantami narodu, którzy wbrew naciskowi okoliczności starali się spełnić swój obowiązek publiczny”⁹.

Te krótkie rozważania zakończmy słowami Romualda Traugutta wypowiedzianymi do carskiej komisji śledczej: „Skoro Bóg podzielił ludzkość na narody – tłumaczył Romuald Traugutt powody wybijania się Polaków na niepodległość – dając każdemu z nich pewne odrębne cechy, każdy więc naród równe ma prawo do swego istnienia jako niezależna jednostka, rozwijająca ze swobodą zupełną tę myśl, którą Stwórca w jej łonie złożył”.

Może lepiej zamiast upajać się narodowymi cnotami albo usprawiedliwiać się wspólnymi przywarami, niech każdy odpowiada za te cechy, które sam reprezentuje. Na co dzień, nie od święta.

ĆWICZENIE: Jakie stereotypy dostrzegasz u siebie samego i w swoim otoczeniu? Czy Twoim zdaniem bilans jest dodatni, czy ujemny?

⁹ O. Jacek Salij, *op.cit.*